

Nowy naczelnik
w M. S. Z.



W tych dniach objął urządowanie w M. S. Z. nowy naczelnik wyznaczonego przez rząd. Tadeusz Gwiżdowski, dotychczasowy kilkuletni członek delegacji polskiej przy Lidze Narodów w Genewie. Na zdjęciu podajemy podobiznę p. naczelnika Gwiżdowskiego.

PAKT NIEAGRESJI Z ROSJĄ NA FORUM SEJMU

Opozycja domagała się ratyfikacji paktu przez Izbę

WARSZAWA, 18 I. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejm Izba przysłała sprawozdanie komisji oświatowej o rządowym projekcie ustawy, dotyczącej zniesienia kar cielesnych w szkołach na obszarze b. zaboru pruskiego. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie.

Z kolei Izba przysłała do dyskusji nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie nieprzedstawienia sejmowi do ratyfikowania paktu nieagresji ZSSR. Referent poseł Mackiewicz (BB) podkreślił, że pierwsza część art. 49 konstytucji głosi, że umowy międzynarodowe zawiera Prezydent Rzplitej. W drugiej części artykułu zawarte są pewne ograniczenia, mianowicie w niektórych wypadkach przed zawarciem umowy przez Prezydenta sejm powinien wyrazić zgodę. Dotyczy to umów celnych, handlowych, obciążających skarby, zmieniających granice państwa i przepisów prawnych, obowiązujących obywateli.

Zadne z tych zastrzeżeń nie dotyczy paktu nieagresji, który — podkreśla mówca — nie należy przecież do przepisów praw-

nych, obciążających i obowiązujących obywateli w tym sensie. Istotnie, pakt obowiązuje obywateli, niewątpliwie zawiera też przepisy prawne, tylko, że pod niemiem urawnienia tych przepisów prawnych i przedmiotem zobowiązań nie jest obywatel polski, lecz państwo. Przenisły prawne odnoszą się do państwa. Jeżeli obywatel polski zrobi coś sprzecznego z intencją paktu to będzie karany nie na podstawie przepisów paktu, lecz na podstawie przepisów innych.

Referent w konkluzji imieniem komisji konstytucyjnej wnosi o orzeczenie do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu Narodowego.

Poseł Stanisław Stroński z Klubu Nar. w obszernych wywodach motywował stanowisko swego klubu, podważając, że pakt nieagresji powinien być przedłożony sejmowi do aprobaty.

Poseł Czapiński z P. P. S. omawia sprawę ratyfikacji paktu z punktu widzenia polityki. Mówca stoi na stanowisku, że pakt należało przedstawić Sejmowi do ratyfikacji wreszcie ubolewa, że sejm niema kontroli nad polityką zagraniczną.

Po Czapińskim przemawiał poseł komunistyczny Rozenberg, a następnie poseł Makowski z B. B., który zjechał z rzuty przedmówców.

Po krótkim przemówieniu posła Stroskiego ze Str. Narod. i sprawozdawcy w głosowaniu wniosek komisji przyjęto.

Pozatem w pierwszym czytaniu odesłano do odpowiednich komisji 6 projektów ustaw. Na tem posiedzeniu zakończono. Następnego posiedzenie odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 16.

Lot przez Atlantyk

Niezwyły sukces francuskiego lotnika

PARYŻ, 18. I. (PAT.) Wczoraj o godz. 18.40 samolot „Arc-en-ciel” przybył do Rio de Janeiro. Pilot Mermoz oświadczył, iż musiał walczyć z nieprzyjawnymi warunkami atmosferycznymi podczas całego lotu przez Atlantyk.

Dzisiaj między godz. 8 a 10 samolot wystartuje do ostatecznego celu swej podróży — Buenos Aires. Pilot zaznacza, iż lot jest ostateczną próbą połączenia lotniczego między Ameryką Południową.

Śniegi i mrozy w Hiszpanji

Warstwa śniegu sięga 1 mtr.

PARYŻ, 18. I. (PAT.) Wielkie opady śniegów w północnej Hiszpanji dochodzą do wysokości 1 metra, utrudniając niezwykle komunikację kolejową, a całkowicie tamując ruch w górach.

W Saragossie mroz dochodzi do 16 st. W południowej Hiszpanji panują silne mroźne wiatry.

Port w Vigo ze względu na niezwykle wzburzone morze, został zamknięty.

W Madrycie zanotowano kilka nieszczęśliwych wypadków z powodu ślizgawicy. Dach cyrku zawalił się pod ciężarem nagromadzonego śniegu.

Dunikowski apeluje

Rzeczoznawcę oskarża o sprzedajność

PARYŻ, 18. I. (PAT.) Skazany na 4 lata inż. Dunikowski złożył apelację wyroku izby karnej, skazującego go na dwa lata więzienia. Jednocześnie Dunikowski skierował do ministra sprawiedliwości podanie o wszczęcie dochodzenia przeciwko ekspertowi Guillet, podkre-

ślając, iż orzeczenie eksperta było tendencyjne gdyż zainteresowany jest on finansowo w kilku towarzystwach eksploatujących złoto.

Zarazem wskazuje Dunikowski na naruszenie przez Guilleta pieczęci, jkimi zaopatrzone był jego aparat.

NARADY HOOVERA Z ROOSEVELTEM

nad sprawą długów wojennych

NO WY JORK, 18 I. (PAT.) — Jak podaje waszyngtoński korespondent „Herald Tribune”, Hoover i Roosevelt spotykają się prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu, celem omówienia sprawy długów. Spotkanie to miał przygotować sekretarz stanu Stimson podczas swej konferencji z Rooseveltem w Nowym Jorku. Hoover i Stimson są zdania, że obecny okres stagnacji do czasu objęcia władzy przez Roosevelta jest nietylko niebezpieczny, ale i niemożliwy. W związku z tem Hoover proponuje, aby Roosevelt mianował swych

agentów dla prowadzenia pod swym kierunkiem rozmów z narodami dłużniczymi. Donoszą również, że Hoover odył wymianę poglądów z b. premierem francuskim Lavallem na temat słynnego spotkania Hoover — Laval. Według tych doniesień, Laval zgodził się miał na odroczenie swej deklaracji na ten temat w odpowiedzi na oficjalną wersję Stanów Zjedn., dotyczącą się tego spotkania. Kola polityczne przysługują też duże znaczenie do odb. tej wczoraj przez Roosevelta konferencji z przywódcami demokratów, plk. Housem i Colken-

Norman Davis ma wyjechać wraz z Rooseveltem w czwartek lub piątek do Waszyngtonu. Jak wiadomo, Davis od czasu powrotu swego z Europy jest w ciągłym kontakcie z obecnym rządem.

Niemieckie demonstracje szowinistyczno-odwetowe

Sejm pruski oddaje publicznie hołd Hohenzollernom

LIASK, 18. I. (PAT.) — Całe Niemcy środkowe stoją dzisiaj pod wrażeniem wielkich demonstracji monarchistyczno-odwetowych, jakie z racji 62 rocznicy proklamowania Rzeczy zorganizował Stahlhelm we wszystkich większych miastach Saksonji, Turynji i Anhaltu. **Oflamami napasi szowinizmu niemieckiego był, jak zwykle, Francja i Polska**

W Turynji, gdzie gmach urzędu przybrany został na polecenie rządu narodowo-socjalistycznego flagami o barwach cesarskich czarno-białoczerwonych, w licznych wypadkach urządzano pochody demonstracyjne z udziałem związków ojczyźnianych i stahlhelmowców. Z wielu przemówień wygłaszanych przeważnie przez byłych wojskowych, należy zanotować ustęp znamionujący „pokojowe” oblicze współczesnych Niemiec: „My nie rezygnujemy, lecz rzuciliśmy, z całą świadomością wołamy: do Rzeczy Niemieckiej należy Strassburg, Gdańsk, Pomorze

i Tyrol, które wróca, bo wrócić muszą do macierzy. Młoda generacja zrzeszona pod sztandarami Stahlhelmu ożywia nieskalany duch zakonu krzyżackiego i byłej armii cesarskiej”.

O podobnym przebiegu odbyły się uroczyste obchody na wszystkich niemieckich z udziałem władz.

GDANSK, 18 I. (PAT.) — Dla uczczenia rocznicy proklamowania cesarstwa niemieckiego hitlerowcy urządzili dziś wieczorem manifestacyjną pochodę z pochodniami. Nationalści ze swej strony przygotowują wielką manifestację na dzień 27 b. m., jako dzień urodzin byłego cesarza Wilhelma.

BERLIN, 18. I. (PAT.) — Dzisiejsze posiedzenie sejm pruskiemu zamienilo się w manifestację na rzecz idea cesarstwa i domu Hohenzollernów. Prezydent sejm pruskiemu narodowy socjalista Kerl, polecił na wniosek niemiecko-narodowych z okazji 62 rocznicy utworzenia cesarstwa nie-

mieckiego, wywiesić na gmachu sejm flagę o barwach cesarskich. Perł otwierając posiedzenie wygłosił okolicznościowe przemówienie w którym ws omniawszy, że w r. 1871 pierwszy cesarz niemiecki ukoronowany został uroczystie w sali zwierciadlanej w Wersalu, podniósł zasługi domu Hohenzollernów, w zakresie zjednoczenia wszystkich krajów niemieckich. Rzeszy, wreszcie od lat hołd standardowi o barwach cesarskich jako symbolowi potęgi zjednoczonych Niemiec.

Przemówienie przeżyte ta sejm i wywieszanie flagi cesarskiej wywołało protesty socjal-demokratów, którzy zgłosili wniosek w sprawie natychmiastowego usunięcia flagi z gmachu sejm pruskiemu. Wniosek jednak upadł.

Również prezydent reichstagu Goering (narodowy-socjalista) polecił usunąć ze swej oficjalnej siedziby flagę o barwach republikanckich i zastąpić ją flagą cesarską

Napad Japończyków

na amerykańską fabrykę maszyn

TOKIO, 18. I. (PAT.) — Dwustu Japończyków napadło na filię fa-

briki maszyn do szycia w Yokohamie i zniszczyło prawie całe urządzenie oraz ważniejsze księgi.

Policia przybyła zbyt późno aby przeszkodzić uszkodzeniu, dokonała jednak zgórą 100 aresztowań. W chwili napadu personel cudzoziemski fabryki znajdował się na śniadaniu. Kilku Japończyków odniosło rany. Napad spowodowany była niezadowolaniem agentów towarzyszywa w związku z brzmieniem ich kontraktów.

TOKIO, 18. I. (PAT.) — Zaścica o których donoszono z Yokohamy, miały miejsce w filii fabryki maszyn Singera, towarzyszywa amerykańskiego, którego japońscy przedstawiciele od kilku miesięcy strajkują. Napastnicy, którzy zdemolowali wewnętrzne urządzenie biur, byli uzbrojeni w palki i noże.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ZACHĘTA

Dzisiaj i dni następnym!
Dramat erotyczny najnowszej produkcji czeskiej p. t.

ŻY 20-to LETNIEJ

W rolach głównych: Magda Maderowa i L. H. Struna.
Nad progr.: Film czarujący o melodii p. t. „Miljoń”.

Wkrótce: „Demon Miłości”

Sala dobrze ogrzana.

? Nowa powieść N. Dziennika Łódzkiego ?

Budżet Ministerstwa Spraw Wojsk. został zmniejszony o 2,19 proc.

Nasze wydatki na armję są znacznie mniejsze, niż w Niemczech i Sowietach

WARSZAWA, 18. I. Komisja Budżetowa Sejmu obradowała dziś nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. W obradach komisji brał udział gen. Sławoj-Składkowski.

Sprawozdawca pos. Polakiewicz, rozpatrując fakty, które zaszły na terenie międzynarod. w ciągu r. 1932, dochodzi do wniosku, że Polska pod względem przygotowania obrony kraju nie może pozostać w tyle za innymi państwami, tem więcej że roczny stosunek wydatków na jedną osobę wojskową w porównaniu do innych państw jest nadal niekorzystny dla Polski.

Niekłość naszego budżetu wojskowego występuje szczególnie wyraźnie przy porównaniu go z sytuacją wojskowa naszych sąsiadów Niemców i Rosji.

Nasz budżet zamyka się po stronie dochodu cyfrą 2 miliony 407 tys. zł. po stronie wydatków 822 mil. 700 tys. zł., podczas gdy Rzesza nie ecka przeznaczana na wypadki wojskowe około 674,5 milionów marek, co odpowiada 1.423 mil. złotych.

Ponadto w Niemczech są jeszcze olbrzymie organizacje cywilno-wojskowe, jak Stahlhelm 1.200.000 członków, związki dawnych żołnierzy 3 miliony członków, hitlerowskie oddziały 900.000, Reichsbanner 3 miliony i t. d.

Ogólne wydatki w Rosji sowieckiej na zbrojenie wynoszą według danych oficjalnych 1 miliard 478 milionów 386 tys. 294 rubli, co stanowi około 6 miliardów złotych W olbrzymiej części wydatki te idą na modernizację sprzętu wojennego.

Jednak i w ramach naszego budżetu tak nikłego w porównaniu do sąsiadów zrobiono b. dużo, w dziedzinie uporządkowania administracji armii, wyposażenia jej w sprzęt jednolity i nowoczesny oraz w celu zapewnienia produkcji jego w kraju.

Przedłożone budżetowe na rok 1933/34 jest mniejsze od budżetu na rok 1931/32 o 18.600.000 zł. t. j. o 2,19 proc.

Z uwagi na przeżywane przesilenie ekonomiczne zakazano wykonywania robót we własnym zakresie, polecając oddawanie robót budowlanych firmom budowlanym drogą przetargów publicznych.

„Wysoka Komisja — zakończy referent — prosi o przyjęcie budżetu M. S. Wojsk. z uwzględnieniem poprawek, które zaznaczyłem w poszczególnych działkach gospodarki wojskowej. Praca w wojsku stale idzie naprzód, i na każdym kroku widać wybitną poprawę stosunku do każdego z lat ubiegłych. Wojsko — to stalowe ramie całego narodu, które rozciąga z żelazną konsekwencją wszelkie napotkane trudności i bada, czy nie. prodaje w nakazany dla całego narodu przez swego wodza zwycięgi pracy”.

Po referacie rozległy się oklaski na ławach Bezpartyjnego Bloku. Następnie rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos poseł Franciszek Arciszewski (Str. Nar.). Mówca wyraził wątpliwość, czy budżet będzie wykonany w wysokości preliminowanej, dalej twierdził, że społeczeństwo za mało jest obeznane ze sprawami przygotowania obrony Państwa i prosi ministerstwo o ściślejsze informowanie społeczeństwa o kwestiach wojskowych. Przechodząc do zagadnienia dostawców poseł Arciszewski wysunął postulat, aby dostawcami wojska polskiego byli tylko Polacy.

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wojskowych przemawiał poseł Gruszczyński z Ch. D., który zwrócił uwagę na niewielkie fundusze marynarki wojennej oraz zapytywał, czy nie lepiej byłoby przeznaczyć te fundusze na specjalny cel jak np. na łodzie podwodne. Mówca badał zwraca również uwagę, że więcej wagi należy przywiązać do lotnictwa

wojskowego. Poseł Rozmartyński w obronie dostawców żydowskich, których zastakował poseł Arciszewski z Kl. Nar. Mówca zwraca uwagę że intendentura wojskowa działa bardzo skrupulatnie i tylko ludzie uczciwi mogą się utrzymać przy dostawach.

Poseł Pużak z PPS w dłuższych wywodach mówi, że na wojsko wydaje się bardzo dużo i twierdzi, że organizację wojska trzeba przystosować do nowych form gospodarczych. Mówca stwierdza, że klub jego niema zaufania do budżetu i głosować będzie przeciwko niemu.

Poseł Wagner z BB polemizuje z zarzutami mówców opozycyjnych, odpowiadając, że oszczędności na wojsku są właśnie dowodem naszego paacylizmu. Mówca przypuszczał, że przy budżecie Min. Spraw Wojskowych Klub Narodowy nie będzie poruszał zagadnienia antysemityzmu, zawiódł się jednak. Dalej poseł Wagner, że fundusz dyspozycyjny jest konieczną obroną przeciwko szpiegostwu.

Na tem dyskusję odroczone. Następane posiedzenie jutro o godz. 10.15.

Udaremniiony zamach stanu w Japonii

Komuniści przygotowali się do obalenia rządu 7 tys. osób osadzono w więzieniach

TOKIO, 18. I. (PAT.) — Prasa oraz powołane organa rządowe ujawniają szczegóły aresztowania około 9000 radykałów na skutek wykrycia rozgalezionej działalności komunistów, zmierzającej, jak twierdzą, do obalenia istniejącego porządku. Niedawno aresztowano trzech ludzi, którzy napadli na jeden z banków w Omori w okolicach Tokio. Aresztowani przy śledztwie zdradzieli godzinie i miejsce zapowiedziane w najbliższych dniach konferencji przywódców komunistycznych, na którą zjawili się policjanci przybrani w pancerze, którzy aresztowali tam po zacieklej walce 11 ludzi, w czasie której czterech policjantów odniosło rany.

Jak donoszą, w ostatnim roku aresztowano w Tokio około 7000 „radykałów”, wśród których znaj-

Banda „Tasiemki“ przed sądem

Proces został odroczony

WARSZAWA, 18. I. — Na forum sądu apelacyjnego rozgrywał się dziś drugi akt tragedii handlarzy i straganiarzy z placu Kercellego.

Na ławie oskarżonych zasiadło 9 członków głośnej ongiś i bezwzględnej bandy „aty Tasiemki” — Łukasza Siemiątkowskiego.

W sądzie okrogowym trudno było skłonić świadków do składania zeznań, bowiem jeszcze w cz-

się procesu oskarżeni grozili zemstą tym, którzy ośmielą się „wypaść”. Ale i tak wypadł obraz dość jaskrawy, aby sąd wyniósł wyrok skazujący. „Tata Tasiemka” Łukasz Siemiątkowski dostał 3 lata więzienia, a jego towarzysze od 2 do 6 lat.

Dziś Tasiemka na sprawę się nie stawiał, przesławszy świadectwo lekarskie o chorobie.

Sąd sprawę odroczył.

Spór o prawomocność dekretów

nie przedstawionych do zatwierdzenia Sejmowi

WARSZAWA, 18. I. W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem p. wicemarszałka Cara odbyło

się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu. Po załatwieniu spraw formalnych, komisja przystąpiła do rozpatrzenia wniosku Klubu Narodowego i PPS, o uchylenie dekretu pana Prezydenta Rzeczypospolitej o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Przed udzieleniem głosu referentowi wniosku posłowi Nowodworskiemu (Kl. Nar.) przewodniczący zapytał go, jak ustosunkuje się on do wniosku swego klubu, żądającego uchylenia dekretu Pana Prezydenta wobec tego, że klub złożył inny wniosek, uznający wszystkie dekryty Pana Prezydenta, wydane w przerwie pomiędzy poprzednią sesją a obecną, za wygasłe z powodu niezłożenia tych dekretów Sejmowi w przepisany przez Konstytucję 14-dniowym terminie. W takim postawieniu sprawy tkwi niekonsekwencja. Jeżeli Klub Narodowy stoi na stanowisku, że wszystkie dekryty już utraciły moc obowiązującą, to nie może obecnie w nowym wniosku domagać się uchylenia dekretu rzekomo już wygasłego.

Sprawozdawca poseł Nowodworski odpowiedział przewodniczącemu, że istotnie w obecnym stanie rzeczy nie może referować wniosku swego klubu, który stałby się nieaktualny i dlatego prosił o skrócenie sprawy z porządku obrad. Wobec takiego oświadczenia referenta przewodniczący wicemarszałek Car zamknął posiedzenie.

Problem mandżurski

czeka nadal na rozstrzygnięcie

GENEWA, 18. I. (PAT) Komitet 19 zajmujący się problemem mandżurskim kontynuował dziś popoł. swe obrady. Przewidywania według których posiedzenie miało mieć znaczenie decydujące i wyjaśnić czy akcja pojednawcza jest wogóle możliwa i czy komitet 19 nie będzie zmuszony zaproponować zgrupowaniu ligi powzięcia

decyzji bez udziału stron — niesprawił się.

Obrady komitetu nie dały żadnych definitywnych wyników. Komitet zbadał kontropropozycje japońskie, które różniły się w kilku zasadniczych punktach od propozycji zatwierdzonych przez komitet w grudniu. Komitet uznał za możliwe uczynić Japonii to ustępstwo, że państwa nienależące do Ligi Narodów t. j. Stany Zjednoczone i Rosja, wbrew dawniejszym projektom, nie zostałyby zaproszone do udziału w komisji, której powierzona będzie akcja pojednawcza.

Japonii chodzi tu o niedopuszczenie do komisji Stanów Zjednoczonych, za mających, jak wiadomo w tym konflikcie stanowisko nieprzychylnie w stosunku do Japonii.

Nowa redukcja płac

pracowników K. E. Ł.

Jak się dowiadujemy Dyrekcja K. E. Ł. zamierza obniżyć pensje pracowników, zarabiającym powyżej 150 zł.

Obniżka ta będzie wynosiła od 8 do 15 proc.

Wiadomość o redukcji płac wywołała wielkie rozgoryczenie w kręgach pracowników K. E. Ł.

Związek tramwajarzy narazie nie zajął jeszcze stanowiska w tej sprawie.

Tkalcia Scheiblera czynna od dziś

„Grohmanowcy“ mają pierwszeństwo

Zgodnie z zapowiedzią przedsiębiorstwa na Księżym Młynie została uruchomiona na dwie zmiany, od godz. 5 rano do 9-jej wieczór.

Dla uruchomienia zmiany przyjęto robotnice z przedsiębiorstwa grohmanowskiej, a częściowo z centrali przy Wodnym Rynku. Poprzednie nasze doniesienia o unieruchomieniu centrali przy Wodnym Rynku potwierdzają się.

W przyszłym tygodniu, jak słychać, przedsiębiorstwa na Księżym Młynie będzie czynna przez cały tydzień, na dwie zmiany, jednakowoż w ten sposób, że jedna zmiana robotników pracować będzie przez pierwsze trzy dni w tygodniu, druga zaś — przez pozostałe trzy dni w tygodniu.

Każda zmiana pracować będzie od 8-jej rano do 5-jej po poł. z przerwą obiadową.

Uruchomienie tkalni przy ul. Kilińskiego nastąpić ma od dzisiaj, t. j. od czwartku, dnia 19 b. m. Uruchomionych będzie 1.500 krosien. Przyjęto do tkalni 600 robotników i 30 majstrów.

Na uwagę zasługuje, że wszystkie działy zakładów Grohmana są nadal nieczynne, zaś przy zatrudnieniu nowych sił w zakładach scheiblerowskich mają pierwszeństwo robotnicy od Grohmana.

W kręgach, zbliżonych do dyrekcji firmy, nadal przewidywane jest odseparowanie się zakładów scheiblerowskich od grohmanowskich. Brak pewności co do tego ma wpływać, iakoby, na powzięcie ostatecznych decyzji co do rozmiaru zatrudnienia i co do rozmiaru uruchomienia zakładów.

Działalność Wojewódzkiego Komitetu

Pomocy Bezrobotnym

Jak się dowiadujemy z Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym, dawniej Woj. Kom. do spraw bezrobocia, na terenie Łodzi korzysta z pomocy tego Komitetu 27.282 osoby, w tem 1559 dzieci, które pobierają rozrywkę w 8 stacjach zorganizowanych przez Towarzystwo Opieki nad małką Łódzkiem.

Niezłazanie od 16. w. w. tegoż 140 dzieci, koziem tegoż Komitetu

przebywa w Sanatorjum w Sokolnikach.

Pozatem dowiadujemy się, że w okresie obecnie trwających mrozów Wojewódzki Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym rozdał 4.984 rodzinom porcje węgla.

Dalej dowiadujemy się, że dziennie na terenie Województwa Łódzkiego w 67 kuchniach korzysta z posiłków (obiadów) 23.319 osób.

Wybuch wulkanu Krakatau

LONDYNN, 18. I. — Według telegramu, otrzymanego z Jawy, wulkan Krakatau wznowił działalność. Z krateru wydobywają się słupy ognia i strumienie lawy. Poszczególne eksplozje sięgają tysiąca metrów. Wybuchowi wulkanu towarzyszą silne wstrząsy podziemne i burza na morzu.

Dunaj zamarł

BUKARESZT, 18. I. (PAT.) — Skutkiem trwających od kilku dni mrozów w dolnym biegu Dunaju żegluga musiała być przerwana. Na przestrzeni między Giurgu i ujściem Dunaju wiele holowników zostało unieruchomionych w lodach. Około miasteczka Tulcea nad południowym ramieniem delty zebrały się duże zwaly lodu.

Sensacyjny projekt w sprawie Austrii

LONDYNN, 18. I. (PAT.) „Daily Telegraph” donosi, iż rząd francuski rozważa obecnie sensacyjne posunięcie międzynarodowe dotyczące przyszłości Austrii. Francja dąży — zdaniem dziennika — do tego, aby Austria stała się republiką neutralną na wzór Szwajcarii i aby Liga Narodów wzięła na siebie gwarancję neutralnego statutu Austrii. Rozwiązanie tego rodzaju byłoby ostatecznym położeniem kresu niemieckim marzeniom anchlussowym.

Pożar zamku prezydenta Rzeszy

BERLIN, 18. I. (PAT.) — Na zamku prezydenta Rzeszy w Neudach wybuchł pożar, który objął strych i belkowanie dachu, wyrządzając znaczne szkody.

Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą gazową przy naprawianiu rur wodociagowych.

Osiemnaście bomb jednego dnia

PARYŻ, 18. I. (PAT.) Wczoraj podłożono w Barcelonie 18 bomb, z których większość eksplodowała. Wprawdzie szkody są bardzo znaczne, lecz szczęśliwym przypadkiem ofiar w ludziach nie było.

Sprawa o zniestawienie woj. Grażyńskiego

WARSZAWA, 18. I. (PAT.) W dniu dzisiejszym przed sądem grodzkim w Warszawie rozprawa poczęła się rozprawa przeciwko Władysławowi Studnickiemu, o skazaniu o zniestawienie wojewody śląskiego Grażyńskiego.

Imieniem wojewody Grażyńskiego występują w procesie adw. Mazurkiewicz z Katowic i adw. Mieczysław Ettinger z Warszawy. Oskarżonego broni adw. Rudziński.

W dniu dzisiejszym sąd przesłuchiwał świadków powołanych w tej sprawie.

JAN HOPPE

A MOZE SOWIETY?

Nieszczęsny los sprawił, że każda nawet gdzieś w głębi poczęta koncepcja czy myśl, już w samym zarodku swej egzystencji musi znaleźć się na giełdzie aktualnej polityki i stanąć do przetargu gdzie już tylko pusta etykieta traci lub uzyskuje wyższe kursy. Tak się też dzieje z koncepcją państwa społecznego. Już w samym terminie państwo społeczne, tkwiąc pewne podobieństwa do faszystów i hitlerystów, bo jednak zupełnie niezależnie od oceny tych ruchów trzeba przyznać, że są to ruchy społeczne.

Kiedy się mówi o potrzebie zmiany ustroju, o przedstawicielstwie związków zawodowych i samorządzie pracy, to niewątpliwie są to postulaty, które bez wahania podpisze każdy faszysta.

Kiedy się mówi o potrzebie interwencjonizmu państwa i o kryzysie starych form kapitalistycznej gospodarki to wszystko to może być aprobowane przez hitlerystów, szczerze czy nieszczercze ale niewątpliwie będzie aprobowane.

Kiedy się mówi o potrzebie zerwania z wyłączenie materialistycznym sposobem patrzenia na świat, kiedy się szuka jakichś prawd i założeń wyższego rzędu to nie będzie to czemś nowym i swojskim naszym, bo to samo stosuje — zarówno faszystom jak i hitlerystom.

A kiedy krytykujemy zmurszałe formy starej demokracji, kiedy wskazujemy na wielkie pokłady zła, kiedy mówimy o wadach i błędach parlamentarizmu, o zaniku poczucia odpowiedzialności, o chorobliwym braku decyzji, o osłabieniu zdobywczej woli i o beznadziejności, to znów będziemy zgodni z tem, co tak fanatycznie głoszą reformatorzy i wojownicy Italii czy Niemiec. To prawda, że skala tych perspektyw wyższego rzędu, jak również cel i potrzeba budzenia męskich sił w narodzie, może być bardzo różna. Zaborczy imperjalizm Niemiec na szczęście w Polsce znajduje niezliczonych naśladowców, ale już włoskie przykazanie „nie na zewnątrz państwa, wszystko w niem i dla niego” jest bardzo bliskie szlaków wiodących ku Państwu Pracy, a nawet to pojęcie cnoty męskiej oraz walki i gwałtu „wiodące ku moralnemu postępowi” nie będzie apriori odrzucane czy potępiane przez radykalny syndykalizm.

Gdzież więc jest ta istotna granica? Jak odseparować polską perspektywę społecznego Państwa Pracy od niemitych i obcych nam, a w tak wielu punktach zbliżonych nowin z Zachodu. A może tylko ze względu na ogólny układ międzynarodowych stosunków politycznych, nie przynajmniej się do tych podobizn, może tylko z tych względów zachowujemy rezerwy wobec tych niepopularnych w Polsce prądów? Zestawiając szachownicę współczesnych eksperymen-

tów, prób i dążeń myśli politycznej niepodobna zupełnie pominąć doświadczeń bliskiego wschodu.

To, co osiągnięto w Sowieciech, dalekie jest od ideału, do którego winna łążyć zorganizowana praca, ale próba ta wiele uczy. Tam nie

ślizgano się po powierzchni hańs i nie oślepiano mas grą kunsztownych świateł i teatralnego patosu. A jeżeli już chcemy szukać tych efektów i tam to znajdziemy jedynie patos krwi. Ale ta krew nie dekorowała frazesów, nie była ofiarą składaną na ołtarzu

świadomej bliagi, ta krew również była rezultatem gry instynktów, nawet dzikich instynktów, ale skierowanych głównie ku jedynym realnym źródłom istotnych przemian, ku ustrojowi gospodarczemu. Na wschodzie teorię hasel łączono z brutalną praktyką

tworzenia zupełnie nowych form bytowania. Na wschodzie do dzisiaj obywateli nie serwujemy bardzo istotne i głęboko sięgające przeobrażenia świadomości mas. Nowe pokolenia obywateli sowieckich stanowią już zupełnie odmienny typ psychiki i kultury, a stworzono to nie tylko przy pomocy niejako uafiszwowionej literatury, sztuki, teatru, kina czy szkoły nieporównani większe rolę odegrała tu organizacja życia gospodarczego.

Jakież to jeszcze, specyficzne elementy przełomu czy może tragedii wschodniej mogą nas interesować?

Państwowość? — Tę umieszczono na głównym miejscu, w wielkim ołtarzu. Stosunek do pracy? — „Norwidowskie — „pracować musisz w całej pełni, nawet z nadmierem na gorliwość. Tutaj wymaga się objawów zbiorowego heroizmu, wyładowania sił męskich, hartu i woli wytrwania, tutaj wymaga się ofiar na rzecz dobra wyższego rzędu — państwa.

Tak modny dziś i idealizowany nawrót do czasów i metod Sparty, w Sowieciech znajduje silny wyraz. Nie jeden warsztat gospodarki sowieckiej da się porównać z rolą i przeznaczeniem słynnej składy Tarpejskiej.

A zatem może Sowiety?

Może one stworzyły ten wzór i udeptyły te drogi, po których mamy maszerować dalej? Boć trzeba to przyznać, że one sięgnęły głębiej to już przecież nie jest jedna z tych powierzchownych, tak szybko przemijających fal.

A jednak nie nawołujemy do naśladowania tych wzorów. A czynimy to nie tylko ze względów polityczno-państwowych.

W omawianej próbie wschodniej zatracono najcenniejszy i podstawowy element życia publicznego czło-wieka. Tego samego człowieka, które mu nieoczekiwanie narzucono nowy ład, tego samego człowieka, który był biernym, a przynajmniej śle-pym czynnikiem dokonanego przełomu, który sprawił, że krwawa przemiana była dziełem rozszalałych pierwotnych instytutów, a nie zdecydowanej, świadomej woli i rozumu dojrzałych grup społecznych

Fabryki na prowincji stają

Wczoraj klasowy związek włókienniczy otrzymał wiadomość o wstrzymaniu pracy w kilku fabrykach w Belchatowie i parow. w Kaliszu.

Obecnie już na prowincji większość fabryk jest nieczynna, a w Belchatowie wszystkie 2 fabryki pracują a reszta już zamknięta tak że prawie wszyscy mieszkańcy Belchatowa są bezrobotnymi.

Wobec powyższego strajk został zlikwidowany i firma z dnem dzisiejszym będzie uruchomiona. Tak więc strajk zakończył się sukcesem robotników.

Biurokracizm i oszczędności Alarmujący memoriał do zarządu głównego F.B. Praktyki, które pogłębiają nędzę bezrobotnych

W dniu wczorajszym z okręgowej komisji związków zawodowych, zwraca się do zarządu głównego F. B. o możliwie szybkie przyznanie prawa do zasiłków z funduszu wymienionym kategoriom robotników.

Następnie autorzy memoriału zwracają się do zarządu głównego F. B. o przyznanie zasiłków tym bezrobotnym, którzy nie przepracowali wymaganych przez nowelę z 11 lipca r. ub. 156 dni w ostatnich 26 tygodniach, jak również i tym zatrudnionym robotnikom, którzy są częściowo zatrudnieni, a których zarobek tygodniowy nie przekracza zarobku dwudniowego według obowiązujących umów zbiorowych, zaś w wypadku niestwierdzenia umowy zbiorowej — według norm kosztów utrzymania rodziny czterosobowej.

Dla przykładu w memoriale wskazuje się, że według urzędowych obliczeń czas pracy w dużym przemyśle włókienniczym wynosi przeciętnie 4,5 dnia w tygodniu, zaś w przemyśle średnim i małym jest jeszcze słabszy.

Mianowicie w 60 wielkich zakładach przemysłowych okręgu łódzkiego za czas od 9 do 14 stycznia (ostatni tydzień) zatrudnionych było ogółem 47 620 robotników, z czego pracowało: na sześć

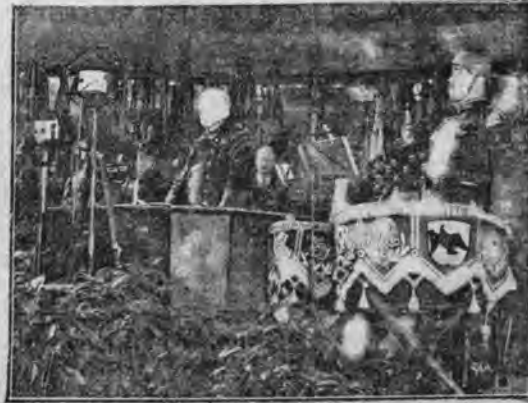
dni w tygodniu — 13 480 robotników na pięć dni — 3 301 robotników, na 4 dni — 9 630 robotników, na 3 dni — 14 155, na dwa dni — 6 495 i na jeden dzień — 7) robotników.

Jak z powyższego zestawienia widać — zaledwie dwadzieścia kilka procent robotników zatrudnionych jest na sześć dni w tygodniu, zaś około 50 proc., gdyż ponad 20 tys. robotników, jest zatrudnionych na jeden, dwa lub też trzy dni w tygodniu.

Memoriał wskazuje dalej, że w poszczególnych fabrykach liczne grupy robotników pracują przez 2 dni w tygodniu po roku i dłużej, co powoduje, iż sytuacja materialna tych robotników jest poprostu okropna i przyjdzie im z pomocą jest na bardziej palącą konieczność.

(Tak więc nasze swego rodzaju notaki, atakujące F. B. z powodu przeciążania pracą zbyt szczupłego personelu funduszu, potwierdzają się wskazują przytem, że nadzieja pod tym względem stale się pogarsza. F. B. zapomina widocznie, iż przez nowelizację liczby swego personelu nie tylko pośpieszyliby z pomocą wyczekującym na zasiłek całymi miesiącami, lecz również zmniejszyliby się do pewnego stopnia liczby bezrobotnych).

„Furor Teutonicus” przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.



Oslawiony nacjonalistyczny związek b. wojskowych pod nazwą KfH-äuserbund, którego członkiem honorowym jest prezydent republiki Hindenburg, rozwija od dłuższego czasu niesłychanie gwałtowną propagandę za zniszczeniem traktatu wersalskiego. Na zdieciu widzimy obecnego kanclerza Rzeszy i ministra Reichswehrę gen. Schleichera, przemawiającego na jednym ze zgrupowań KfH-äuserbundu w Berlinie za równouprawnieniem Niemiec w dziedzinie zbrojeń i za rewizją traktatu wersalskiego.

Zakończenie strajku w pończoszarni firmy „Lando” przy ul. Gdańskiej

Przed dwoma tygodniami w firmie „Lando”, przy ul. Gdańskiej 110, wybuchł strajk, który obłął 150 kotoniarzy, a więc całą załogę fabryki.

Firma postanowiła obniżyć płacę o 33 proc. i to stanowiło powód do podjęcia strajku.

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy XIV obwodu konferencja z przedstawicielami robotników, z p. Kotlicka z Związku

Związków Zawodowych i przedstawicielami firmy.

W rezultacie narad podpisano umowę, w której firma przyjmie z powrotem wszystkich robotników, płac nie obniżając, oraz wyrównując zarobki tym robotnikom, którzy przed wybuchem strajku, w pierwszych dniach stycznia, otrzymali stawki niższe o 33 proc. umowa bowiem obowiązuje od 2 stycznia r. b., a więc wstecz.

„F. P. I NIE ODPOWIADA”

Nowy gigantyczny film lotniczy

Zapowiadany od szeregu miesięcy superfilm „Ufy” „F. P. I nie odpowiada” został już ukończony i premiera jego odbyła się w kilku stolicach europejskich.

Film jest bardzo ciekawy, temat oryginalny, gdyż akcja rozgrywa się na pływającej wyspie, stanowiącej bazę dla samolotów komunikacyjnych pomiędzy Europą a Ameryką.

Na marginesie tej atrakcyjnej premii powstało pytanie, czy tego rodzaju wyspa nie jest nie realistycznym tworem fantazji reżyserkiej, który nie da się nigdy zrealizować.

W sprawie tej wypowiedziało się już kilku inżynierów, między innymi kierownik techniczny produkcji „Ufy”, inżynier B. A. Henninger.

Zagadnienie lotów transoceanicznych przy pomocy sztucznych wysp, stanowiących bazę wypoczynkową dla pilotów i pasażerów jest rzeczą całkowicie aktualną, nad którą pracuje obecnie wielu inżynierów obu kontynentów. Nawet przy wynalezieniu tak udoskonalonego typu samolotu, który potrzebny byłby bez lądowania przelecieć tę olbrzymią przestrzeń, bazy takie będą potrzebne ze względów ogólnego bezpieczeństwa przy tak długodystansowych lotach.

Pozatem wyspy te uwolnią samoloty od zbyt wielkiego balastu, spowodowanego koniecznością załadowania bardzo dużych zapasów benzyny i oliwy.

Na tych pływających lotniskach uzupełni się paliwo, zmieni zmęczony długim lotem pilot i naprawi ewentualne defekty maszyny.

Według istniejących planów lot transoceaniczny dzieliłby się na pięć etapów:

- Lizbona—Azory (1440 km.)
- Azory—Wyspa pływająca nr. 1 (1440 km.)
- Wyspa pływająca — Bermudy (1560 km.)
- Bermudy — Wyspa pływająca nr. 2 (1080 km.)
- Wyspa pływająca nr. 3—Nowy York (870 km.)

Ostatni etap wymaga w szczególności takiej bazy wypoczynkowej ze względu na bardzo trudne warunki atmosferyczne, panujące w okolicach Bermudów.

Pływające lotniska posiadałyby 500 m. długości i 150 m. szerokości i byłyby wyposażone w najnowsze zdobycze techniki i komfortu.

Roboty przygotowawcze do filmu „F. P. I nie było łatwe, gdyż konstrukcja filmowa takiej wyspy ze stali i szkła wymagała niemałych wysiłków.

Jako teren operacyjny wybrano wyspę Ole koło Greifswaldu, gdzie rozpoczęto gigantyczną budowę pływającej bazy lotniczej.

Do budowy zużyto 8000 t. materiałów, z których w ciągu 2 i pół miesiąca cały sztab robotniczy „Ufy” skonstruował małe arcydzieła techniczne. Warunki pracy na wyspie były bardzo ciężkie, gdyż oprócz dwu latarników oraz ich rodzin, nikt na wyspie nie mieszka. W czasie pogody praca następowała razno naprzód, gorzej jednak było w czasie deszczów i burzy, kiedy trzeba było rozoczyć dzieło przerywać.

Zbrano się wówczas w specjalnie wybudowanych namiotach mieszkalnych, gdzie wczekiwało na poprawienie się pogody.

Po ukończeniu przygotowań technicznych rozpoczęły się zdjęcia plenerowe pod kierownictwem głównego reżysera Karola Hartla.

Nad całością czuwał sam kierownik produkcji Erik Pommer, który bezstrasnym humorem i słowami zachęty dopinguje umęczonych do ostatnich granic aktorów.

Wśród całego personelu wybiła 1. zw. choroba wyspiarska, rozpoczynająca się lekkimi objawami grypy a kończąca się gwałtowną i ogromną listnotą za ladem stajęcej. Nie było w całym zespole jedynie go człowieka, któryby uniknął tej niebezpiecznej choroby, wywołującej u

Mimo jednak wszystkich trudności reżyser Hertel sprostał trudnemu zadaniu. Przy pomocy czołowej trójki artystów, Hansa Albersa (znanego publiczności łódzkiej z filmu „Bomby nad Monte Carlo”), Sybilli Schmitz i Pawła Hartmana zmontował ten gigantyczny obraz, który stał się obecnie sensacją bieżącego sezonu filmowego.

Dla Albersa praca tego rodzaju nie była nowością, gdyż artysta ten występował już w całym szeregu niezwykle i technicznie trudnych do wykonania filmów.

Sybilli Schmitz jednak, mimo,

iz występowała już w filmie Dreyera „Wampir” jest w dziedzinie filmowej niemal debiutantką. Mimo to jednak podolała swojemu ciężkiemu zadaniu, stwarzając podobno niepoślednią kreację.

Paweł Hartman, znany szerszej publiczności z filmów niemych, wystąpił tu po raz pierwszy w dźwiękowcu.

Od wszystkich wykonawców żądano wyjątkowych wysiłków, aby akcja dramatu i gra artystów nie zostały usunięte na dalszy plan przez inscenizacyjne wartości filmu.

Wysiłki całego zespołu musiały iść w tym kierunku, aby uwagę widza nie pochłonęła całkowicie sama wyspa F. P. I. lecz również treść, która nożną wizję przyszłości sprowadza do całkiem ludzkiego dramatu trojga ludzi.

Zamierzenia się udaly, gdyż głosy prasy wyrażają się o filmie bardzo pochlebnie, nazywając go „superszlagierem” „Ufy”.

W Polsce ujrzymy film ten w wersji francuskiej i to już w najbliższych miesiącach.

„Ziemia niczyja”



Fragment z filmu „Ziemia niczyja” reżyserji Pabsta, wyświetlanego obecnie na ekranie kino-teatru „Palace”.

TRAGEDJA REŻYSERA

Zmierzch gwiazdy Eryka v. Stroheima

Erik v. Stroheim, bezwzględnie dobry i inteligentny reżyser oraz aktor, słynie z tego, iż filmy przez niego nakręcone są w produkcji

znacznie droższe niż dochody, zerbrane no przejściu obrazu przez ekrały całego świata.

Milijonowe filmy Stroheima ni

były jednak wszystkie na pierwszorzędym poziomie artystycznym, co też stało się powodem, iż bardzo nęcznie angażowano go w charakterze reżysera.

Ostatnio powierzono mu reżyserię filmu „Walking down Broadway” (Spacer w dół Brodwayu). Stroheim wydał swoim zwyczajem obrazem a sumę pieniędzy, film jednak netylko że nie osiągnął spodziewanego powodzenia, lecz skończył się nawet wielkim fiaskiem.

Prasa przyjęła obraz bardzo nieprzychylnie pisząc: „Błagan bezgranicznie... — najgorszy obraz ostatnich dziesięciu lat... — klepski dowcip p. Stroheima i t. p.”

Po katastrofalnym przyjęciu premier w Hollywood, wycofano natychmiast film z ekranu i powierzone przeróbki jego innemu reżyserowi.

Koszt produkcji wynosiły prawie półtora miliona dolarów.

Nie jest to wyjątkowy wypadek w karierze Stroheima. Pod czas nakręcania „Dziewczątka z karuzeli” z Marią Philbin i Normanem Kerry, odebrano Stroheimowi w połowie obrazu reżyserię, powierzając dokończenie go i montaż innemu reżyserowi.

Obraz „Queen Kelly” (Zabita królowa), którego produkcja kosztowała przeszło pięć milionów dolarów, a długość przed montażem wynosiła 20.000 metrów, okazał się następnie nie do użycia.

Zdjęcia do filmu dźwiękowego „Blind Husbands” (Ślepe małżonki), przerwano w połowie po wydaniu już miliona dolarów na jego produkcję.

W związku z ostatnim niefortunnym obrazem Stroheima podaje prasa amerykańska kilka ciekawych

Co słychać w polskiej produkcji filmowej

Nowe filmy sezonu 1933 r.

Bieżący sezon filmowy stoi pod znakiem zupełnej zmiany orientacji w naszych wytwórniach filmowych. Kierownicy produkcji zrozumieli jasno, iż publiczności znużyły już oklepane tematy wojskowo-patriotyczne, kazamaty, lochy i zamachy bombowe wraz z caraką ochraną.

Niemal wszystkie wytwórnie filmowe przystąpiły do realizacji lekkich filmów sportowych, fars, komedii muzycznych i operetek filmowych, które cieszą się dużą popularnością wśród publiczności.

Wydawnia „Blok - Muzafilm” kończy obecnie realizację pierwszej 100% operetki filmowej „Każdemu wolno kochać”.

Akcja filmu rozgrywa się za kulisami teatryku rewjowego „Wesoły Sandacz”. W rolach głównych wystąpią Janina Brochwiłówna i Witold Conti. Muzykę skomponowali Karasiński i Katuszek, których specjalnie dla tej operetki napisany przebieg „Każdemu wolno kochać” cieszy się obecnie wielkim powodzeniem w stolicy, gdzie grają go wszystkie orkiestry.

Wydawnia „Uranja-Film” realizuje komedję muzyczną „Szczęśliwa przegrada” z Boda i Cwiklowską w rolach głównych. Film reżyseruje Michał Waszyński.

Film ten będzie debiutem filmowym M. Cwiklińskiej, którą po

Kronika filmowa

Nowe filmy

Produkcja niemiecka

„Sowie zwierciadło” w reżyserji Wysbara z Urszulią Grabley i Oskarem Karlweitem, jest filmem awanturkowym, przedstawia pogonę za skarbem dolarowym, ukrytym w tajemniczym zwierciadle. Bohater filmu przeżywa niezliczone przygody, skarbu jednak nie znajduje, pozostaje się jednak znajomością pięknej dziewczyny, która poznała w czasie swych perypetyj.

„Nad świętą wodą”, film, którego akcja rozgrywa się wśród potężnych górczerów górskich, przedstawia życie ludzi, pracujących wśród tysięcy niebezpieczeństw nad naprawą zniszczonych przez lawiny tam ochronnych i turociągów.

W głównych rolach występują Karin Hardt i A. V. Schletow.

Film jest wykonany w trzech wersjach dźwiękowych.

„Walka” z Ewelina Holt i K. Vespermanem jest filmem sportowym, osnutym na tle walki koniurencyjnej dwóch sławnych molocystów.

Film z punktu widzenia sportowego bardzo ciekawy, sama akcja jest słaba i nie daje aktorom większego pola do popisu.

„Określenie portu” nowy film Harry Piela nie różni się niczem od zwykłego szablonu obrazów tego artysty.

„F. P. nie daje znaku” z H. Albersem i Paulą Hartman — 100 proc. film lotniczy, ma jako fabułę możliwości komunikacji transoceanicznej.

Scenariusz i konstrukcja techniczna tego obrazu są bardzo ciekawe.

Film nakręcono w kilku wersjach dźwiękowych.

Produkcja amerykańska

„Dwadzieścia tysięcy lat w Sing Sing” olo tytuł nakręconego obecnie przez wytwórnię „Metro Goldwyn” filmu, którego akcja rozgrywa się częściowo w słynnym amerykańskim więzieniu „Sing Sing”.

Reżyser Kertesz powrócił obecnie z całym zespołem z Santa Monica, gdzie nakręcano zdjęcia plenerowe do tego obrazu. Główną rolę kreuje John Barrymore.

„Ostatnia noc kawalera” z Charlesem Rugglesem w głównej roli ujrzymy jeszcze w bież. sezonie na ekranach.

„Jennie Gerhard”. Wobec powodzenia „Tragedji amerykańskiej” odbywają się obecnie zdjęcia według nowego utworu Dreisera, z Sylwią Sydney w roli tytułowej.

„Na rozkaz księżniczki” lekka operetka filmowa pełna bezstrasznego humoru i pięknych piosenek, będzie najbliższym filmem Foxa z Janet Gaynor i Henri Garatem w rolach głównych.

Stary partner Janeiki, Charles Farrell onouścił w bież. roku wytwórnię Fox.

W szczególności z życia tego człowieka, który według wszelkiego prawdopodobieństwa zakończył już na zawsze swoją karierę reżyserką w Ameryce

V. Stroheim jest z urodzenia wiedeńskim i był swego czasu rotmistrzem przybocznej gwardii cesarskiej. Mimo, iż nie odznacza się specjalną urodą, miał w Wiedniu ogromne powodzenie u kobiet stając się pośrednio powodem kilku poważnych skandali, które jednak ze względu na jego stanowisko tuszowano.

Zawikłany w afere miłosną, w której pewną rolę odegrała arcyksiężniczka austriacka, musiał V. Stroheim wystąpić z armii i opuścić Wiedeń na zawsze.

Po dłuższej tułaczce po świecie dostał się Stroheim do Ameryki, gdzie rozpoczął swoją karierę filmową całym szeregiem sukcesów reżyserkich.

Obecnie los Stroheima zdaje się być już przesądzony, gwiazda jego zgasa na zawsze.

Zrozumiałe obawy Pracownicy ubezpieczeń społecznych bronią się przed „dobrodziejstwami” nowej pragmatyki

Omawialiśmy przed kilkunastu dniami sprawę projektu pragmatyki dla pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych i negatywne ustosunkowanie się do tego projektu zainteresowanych. Obecnie kwestia pragmatyki wchodzi w stadium decydujące, co wśród 10.000 pracowników tych instytucji wzbudza obawy, by projekt powyższy, znacznie pogarszający ich położenie nie został przyjęty bez uwzględnienia słusznych zastrzeżeń.

Ewentualne bowiem przyjęcie projektu w obecnym jego brzmieniu pracownicy uważają za wielki cios w ich interesy. Jak jednolita jest pod tym względem opinia, najlepiej świadczy fakt, że dwa istniejące związki — Zw. Prac. Kas Chorych i Zw. Prac. Inst. Ubezpiecz. Społ. solidarnie zabiegają o uwzględnienie postulatów pracowniczych. Przytem dotychczasowa działalność tych związków wyklucza wpływ na ich stanowisko motywów politycznych, chodzi im wyłącznie o względy czysto zawodowe.

Jakież jest w tej sprawie stanowisko pracownicze?

Pracownicy podkreślają przede wszystkim, że pragmatyka może być lepsza lub gorsza i na ten temat można dyskutować, ale obecnego projektu właściwie w ogóle nie można nazwać pragmatyką, gdyż nie zapewnia on pracownikom nabycia na jej podstawie jakichkolwiek uprawnień.

Stosunki służbowe w instytucjach ubezpiecz. społ. pozostawały wiele do życzenia. W okresie rządów partyjnych z niektórymi pracownikami zawierano umowy dożywotnie, bądź np. gwarantujące im na wypadek rozwiązania stosunku służbowego emeryturę w wysokości 100 proc. poborów lub jednorazowego odszkodowania, nieraz sięgającego stu tysięcy złotych.

Ustawa z dn. 17 marca r. ub. miała umożliwić likwidację tych uciążliwych dla instytucji serwitutów na rzecz różnych partyjnych faworytów. Uprawniała ona do wypowiedzenia im pracy za normalnym odszkodowaniem w ciągu 3 miesięcy od chwili jej ukazania się.

Normalne stosunki służbowo miała ustalić jednolita pragmatyka, której projekt, dość korzystny dla pracowników, został opracowany równocześnie z wydaniem tej ustawy.

Iymczasem z niewiadomych powodów ustawę 17 marca r. ub. nie wykorzystano dla likwidacji uciążliwych umów i zdecydowano dokonać tego na podstawie nowej pragmatyki. W październiku r. ub. opracowano też nowy projekt pragmatyki, który umożliwił dokonanie tej „likwidacji” nienormalnych umów z czasów rządów partyjnych (uż bez żadnego odszkodowania).

Otóż pracownicy podkreślają, że pragmatyka ta równocześnie pozostawia ich wszystkim na stałe w niepewności jutra.

Juz same wejście w życie nowej pragmatyki może przekreślić najsłuszniejszą i najcięższą pracę nabyte prawa każdego pracownika, co przecież nie leżało w intencji władz, gdy zamierzały przystąpić do likwidacji uciążliwych umów. Zestawienie paragrafu 69 i innych wierda, że nowa pragmatyka wchodzi w życie z dniem pierwszego najbliższego miesiąca po jej ogłoszeniu i z tą chwilą tracąc moc obowiązującą wszelkie dotychczasowe przenisy służbowe, umowy

i nominacje. W ten sposób każdy, a nie tylko „uciążliwy” pracownik, może być niemal z dnia na dzień pozbawiony wszelkich swych nabytych praw, a jeśli się nie zgodzi na nowe warunki — to pozbawiony uprawnień, jakie mu dawały przepisy służbowe, choćby pracował 30 lat — odepędzie bez żadnego odszkodowania.

Jak następnie w świetle pragmatyki wygląda najważniejsza dla pracowników sprawa stabilizacji? Po pięciu latach pracy i zdaniu egzaminu pracownik zasadniczo zyskuje prawo do stabilizacji. Ale sama stabilizacja zależy od decyzji władz instytucji i może być dokonana jedynie w ramach etatów stanowisk stałych, których ilość ustala rada zarządcza

zakładu. Pracownicy, posiadający prawo do stabilizacji, mogą nieraz długie lata na nie czekać, gdyż zależy ona będzie od liczby kandydatów, oczekujących na etat, oraz liczby etatów, czyli od polityki organizacyjnej danej instytucji. Obecnie zaś instytucje coraz częściej ustalają szczerpłe ilości etatów, nie pozostawiając wprost w żadnym stosunku do liczby pracowników.

W razie ewentualnej

stabilizacji największą korzyścią będzie odszkodowanie na wypadek zwolnienia, wypłacane w stosunku jednomiesięcznej pensji zasadniczej za każdy przepracowany rok, razem jednak nie więcej, niż 15-miesięczne uposażenie.

Jednakowoż nawet uzyskana w tak trudny sposób i tak nikłe korzyści dająca stabilizacja, nie zapewnia właściwie korzyści z żadnych wpływających z niej praw.

Zwolnienie bowiem stalego pracownika z odszkodowaniem może właściwie nastąpić zawsze, gdyż wolno to uczynić w razie konieczności zmniejszenia liczby etatów, co w każdej chwili może uchwalić rada zarządzająca, oraz w razie konieczności reorganizacji instytucji.

A pozatem stalemu pracownikowi bez winy z jego strony grozi każdej chwili zwolnienie bez żadnego odszkodowania. Może to nastąpić na podstawie par. 9 lub 36, które dają władzom instytucji prawo zmieniania pragmatyki służbowej i umów o pracę oraz obniżania ustalonych przez tę pragmatykę uposażeń, przyczem pracownicy nie zgadzający się na te zmiany — zostają zwolnieni bez względu na ewentualną stabilizację bez żadnego odszkodowania.

Cóż więc to za stabilizacja i cóż to za pragmatyka — powiadają pracownicy? Zmiaszt stosunków służbowych przynosi ona stałą obawę, by władze instytucji jedną decyzją nie przekreśliły poprzednio nabytych praw, warunków pracy lub wynagrodzeń i nie postawiły, nawet po dwouletniej pracy, wobec alternatywy godzenia się na wszelkie warunki lub utraty wszelkich uprawnień i odejścia bez żadnego odszkodowania.

W starej i nowej szkole STRACH i ZACHEŃTA jako środki pedagogiczne

Wychowanie przy pomocy strachu należy do najstarszych metod pedagogicznych. Stosowano je przy wychowywaniu mas, utrzymywaniu dyscypliny w wojsku, w rodzinie i w życiu zbiorowym. Każdy rozkaz, każdy zakaz uzbrowiony był w bardzo surowe sankcje, które w podwładnym wzbudzały uczucie strachu, powstrzymując go od przekroczenia prawa. Ten uniwersalny środek wychowawczy miał również zastosowanie i w szkole. Jeszcze za naszych czasów trzcinka lub różga leżała w klasie na honorowym miejscu, a rodzice, zapisując dziecko do szkoły, nie omieszkałi przypomnieć nauczycielowi, że w razie wypadku ma prawo z tego zabiegu korzystać. Powagę trzcinki wzmacniały liczne przepisy, nakazy, zakazy, nagany, karcery i tp. środki pedagogiczne.

Jako widomy zbytek tej tradycji pedagogicznej pozostały jeszcze do dziś groźne miny nauczycieli, profesorów, dyrektorów, inspektorów, wizytatorów i td. Nauczyciel wchodził do klasy nachmurzony, przemawiał tonem ostrym, bezwzględny, wzbudzającym grozę. W tym samym tonie stawiane były pytania i oceniane odpowiedzi. Intensywność strachu była sprawdzianem kwalifikacji pedagogicznych nauczyciela, dyrektora i każdego przełożonego. Nawet rodzice odnosili się z podejrliwością do nauczyciela, który nie wzbudzał żadnego strachu.

Wychowanie przy pomocy strachu było metodą bardzo wygodną. Uwalniało ono wychowawcę od znużającego wglębiania się w istotę czynu, od nieustannego obserwowania ucznia, jego uzdolnień, przywycażeń, stanu zdrowia, wpływów otoczenia, warunków rodzinnych i tp. uciążliwych historyj. Za przekroczenie przepisu szkolnego była już zgóry wyznaczona kara w regulaminie, za nieprzygotowanie się do lekcji była tradycyjnie „dwójka”, zapisywana z wielką pompą w notessie profesora. I dziś jeszcze nie brak ludzi, którzy sobie chwają te „dobre” czasy. „Walono za byle co dwuje, zamykano w karcercach, garbowano skórę, uciekało się przed profesorem spolkajem na ulicy jak przed zarazą, ale za to człowiek przynajmniej wie, że jak coś wykłuł, to do dziś pamięta”. — Tak powiadają ci, którym się nowe metody wychowawcze nie podobają.

„Wine” tego wszystkiego ponosi psychologia wraz z medycyną, gdyż te dwie właśnie nauki zabrały się do analizy tego zabiegu i wykryły, że strach jest głównym źródłem zaburzeń psychicznych i że jego „dobroczynne skutki” pedagogiczne obliczone są na bardzo krótka metę.

Strach bowiem przerywa normalny bieg pochodów myślowych, uniemożliwia myślenie planowe, przeszkadza w formowaniu logicznych wniosków, utrudnia rekonstrukcję nabytego materiału pamięciowego, wywołuje zaburzenia przy wymawianiu (afazja), zostawia po sobie ślady, które odbijają się szkodliwie nie tylko na rozwoju umysłowym ucznia, ale także uniemożliwiają budowę charakteru.

Ponieważ cała struktura charakteru jest zbudowana na strachu, przeto gdy tej podstawy zabraknie, charakter natychmiast się łamie i wraca do stanu dzikości. „Dobroczynne skutki” działają tak długo, jak długo istnieje strach.

Dlatego też nowsza pedagogika usunęła strach ze szkoły, a na jego miejsce wprowadziła nową metodę wychowawczą, metodę zachęty. Ucznia nie odstrasza się karą od złego, lecz zachęca życiową radą do dobrego. Przekroczenie nie jest karane, lecz musi być należyście poznane i samoczynnie naprawione. Nauka, nie polegająca na bezwzględnej mnożeniu trudności i wywoływaniu lęku przed ich opóźnieniem, lecz na stopniowaniu trudności takimi, które dodaje uczniowi nowego bodźca do ich pokonywania. Dzisiejsza pedagogika wychodzi z założenia, że każde dziecko jest dobre i chce być dobre, cała zaś technika wychowawcza polega na tem, by tę naturalną tendencję do doskonałości oprzeć na jak najsilniejszych podstawach jego psychiki. Tak samo i dydaktyka musi się opierać na założeniu, że żadne dziecko nie chce być głupie i że czegoś pragnie się nauczyć. Dzisiejsza dydaktyka nie nazywa dziecka osem i nie grozi mu, że „z powodu wrodzonej głupoty” nigdy ni.zego się nie nauczy, lecz każdy przedmiot podaje mu w takiej formie, jaka najbardziej odpowiada jego stanowi rozwoju umysłowego i jaka najłatwiej usuwa piętzącą się przed nim trudność, zachęcając do ich pokonania, notując z otuchą każdy widoczny wysiłek.

Charakter dziecka nie buduje się na nakazach i karach, lecz na tych walorach umysłowych i moralnych, jakimi ono rozporządza. Sankcyj moralnych nie umieszcza się nazewąjzr tego osobowości, lecz wbudowuje się w charakter tak, by mógł myśleć i działać o własnych siłach. Nowego człowieka nie wychowuje się dla niego samego, lecz dla społeczeństwa, w którym żyje, dla państwa, którego ma być najlepszym obywatelem. Uczeń nowej szkoły nie wchodzi w społeczeństwo dopiero po ukończeniu nauk, lecz już od pierwszego weścia w mury zakładu wrasta powoli w społeczeństwo, przygotowując się do wykonywania tych obowiązków w swoim szkol-

nym zakresie, jakie go czekają, gdy będzie dojrzałym obywatelem.

Z metody strachu korzysta się tylko w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie, gdy się ma do czynienia ze zbyt wielką masą, albo gdy lekceważenie obowiązku przybiera charakter epidemiczny. Lecz i tu nowoczesny nauczyciel umie znaleźć lekarstwo bez użycia strachu, usuwając jednostkę nieuleczalną i zaraziłą, popierając jednostki, wywierające wpływ dobry. Zła nie zwalcza się przez niszczenie złych, lecz wzmacnia się dobro przez popieranie dobrych.

Metoda ta jest bez porównania trudniejszą od metody strachu, ma jednak te zalety, że przez stałe stosowanie staje się coraz łatwiejszą podczas gdy metoda strachu, z początku łatwa, przez stałe stosowanie staje się coraz trudniejszą. Przy stosowaniu strachu sankcje muszą się zwiększać, natomiast przy stosowaniu metody zachęty, sankcje te automatycznie się zmniejszają.

I. Kardasz.

Prochy bohaterów legionowych spoczną we wspólnym grobie

W dniu 15 lutego r. b. przypada piętnasta rocznica przedarcia się II brygady przez front austriacki pod Baranecz.

Pochód tej rocznicy odbędzie się w dn. 18—19 lutego.

Kulminacyjnym momentem uroczystości będzie złożenie we wspólnym grobie na cmentarzu w Warszawie prochów czterech bohaterów żołnierzy legionowych: plk. Szula, kpt. Brandysa, rtm. Maczka i mjr. Gaiadego.

W różnym czasie i w różnych miejscach złożyli swe życie za Polskę, łącząc ich jednak za życia wspólna miłość i ofiarność dla niepodległości, po śmierci wspólny spoczą ich hołd ze strony społeczeństwa.

Plk. Bogusław Szul, w latach młodzieńczych harcerz, był również plk. Lisa—Kuli i jak on pięknym typem bohatera młodego oficera o wybitnych zdolnościach wojskowych i jasnym, szlachetnym charakterze. Odznaczony był prztem wszystkim nieprzebiegłym talentem poetyckim. Ten najbardziej żołnierski z żołnierskich poetów znał jak nikt inny duszę żołnierza i jak nikt inny umiał odzwierciedlić ją w niezliczonych piosenkach wesolych, beztrudnych, spiewanych w marszu czy na biwaku.

Poprzez boje II brygady, korpusu i Murman doszedł szlakiem boiowym do szeregów wojska polskiego i zginął w 1920 r. pod Hajsynem.

Kpt. Rudolf Brandys, również dawny harcerz, doś 2 komp. 2 p. p. legi. za swą fantastyczną odwagę

i brawurą uwielbiany przez żołnierzy, prowadził swą kompanię do ataku pod Kaniowem zginął roznieiony przez Niemców na bagnietach. Dostał 23 pchnięcia bagnietami.

Rtm. Józef Maczka z 2 p. ul. legi. poeta wysokiej próby, wielki przedwześnie zgasył talent, który w swych pełnych zadumy i melancholijnych poematach opiewał talaczą, żołnierską dola, po Baranecz i Kaniowie przedarł się na Kuban i tam złożywszy się do formacji się był w Żelgowskiego w kwiecie wieku życie zakończył. Sprowadzenie jego prochów natrafia jeszcze na pewne trudności, gdyż narazie nie adolano rozpoznać jego grobu w dalekim Krasnodarze.

Równocześnie ze złożeniem we wspólnym grobie prochów bohaterów srowadzonych z Rosji, spoczną w nim przeniesione z dotychczasowego grobu prochy b. szefa sztabu II brygady mjr. Gaiadego.

ŚLUSARZ

długoletni pracownik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Może być na wyjezd. Oferty nadsyłać „D. Łódzki” pod „Młody o skromnych wymaganiach”

Pokój umeblowany

do wynajęcia od zaraz dla solidnego pana. Przejazd 48 m. 10.

RKONIKA

Styczeń
Dziś
19
Czwartek

Dziś
Henryka B. W.

Jutro:
Fabiana i Sebastjana

Stożec wsch. 7.34, zach. 15.56
Kolejczy: 00.46, 10.33

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki St. Kaepkiewicza, Zierska 54, J. Sikiewicza, Kopernika 26, W. Pikołewicza, Przejazd 19, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobody, 11 Listopada 86, J. Zundelwicz, Piotrkowska 25.

Zmiany personalne na poczcie

Jak nas informują z urzędu pocztowego Łódź I na kierowniczych stanowiskach w tym urzędzie zasły zmiany. Kierownikiem oddziału IV mianowany został p. Józef Stefański, kierownikiem oddziału wexkowego został mianowany p. Stefan Orłowski, zaś kierownikiem oddziału VI I VII — p. Zygmunt Januszewski.

Dyr. Kolei Elektrycznej Łódzkiej S. A.

Zawiadamia niniejszym, że od niedzieli dnia 22 stycznia 1933 r. linia 16 zostaje skasowana, natomiast bieg pociągów linii 6 zostaje zmieniony w następujący sposób: od Dołowa (ul. Brzezińska) przez Plac Kościelny i Plac Wolności ulicami: Gdańską, Żeromskiego, Radwańska, Piotrkowską Główną i Rokicińską do ul. Szpitalnej (Widzew) i z powrotem.

Okrojony budżet Kasy Chorych

Jak nas informują, w Warszawie w okręgowym urzędzie ubezpieczeń odbywała się konferencja poświęcona omówionej kwestji budżetów kas chorych na rok 1933 i 1934.

W związku z tem bawi w Warszawie z ramienia łódzkiej kasy chorych dyr. Samborski, który bierze udział w konferencjach.

Dowiedziemy się, że w roku bieżącym, ze względu na znaczne zmniejszenie się wpływów, z racji bezrobocia, zostaną poważnie okrojone wydatki przewidziane w budżecie.

Fabrykanci bezrobotnych 14 osób na ławie oskarżonych

Właściciel domu przy ul. Widok 10 zgłosił się w kwietniu r. ub. do Funduszu Bezrobocia, oświadczając, iż uwagę jego zwrócił fakt, że cały szereg lokatorów zwraca się o zaświadczenia dla Funduszu Bezrobocia, podając, iż pracowali oni u Stanisława Blaszkiewicza, jakkolwiek jest wiadomem, że jeden z zgłaszających się nie pracuje od kilku lat nigdzie, inny nie jest bezrobotnym i pracuje na kolei.

W związku z tem doniesieniem wszczęte zostały dochodzenia, które dały nadsądziwane wyniki.

Okazało się mianowicie, iż Stanisław Blaszkiewicz, właściciel biura robót ziemnych, wysłał zaświadczenia ludziom, których nigdy nie zatrudniał, a od których za te zaświadczenia pobierał opłaty od 15 do 80 zł.

W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń do urzędu prokuratora w Łodzi wpłynęła skarga zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia stwierdzająca, iż cały szereg osób, a mianowicie: 28-letni Szczepan Janiak (Miodowa 6), 41-letni Michał Malinowski (Strzelca 13), 32-letni Feliks Kozłowski (Ozorkowska 10), 32-letni Jan Grędziałka (Brzezińska 75), 51-letni

„CUDA“ ZA OPŁATĄ Szczęście, zdrowie i wszelaka pomyślność przez dotknięcie „cudownej“ dziewczyny

Bałuty poruszone są odrzyciem „cudownej“ dziewczyny, 16-letniej Stanisławy Bogaczyk, zamieszkałej wraz z rodzicami przy ul. Goplańskiej 8. Bogaczykówna rzekomo miała moc cudownego wprost usuwania pomniejszych dolegliwości ludzi, a dotknięcie jej przynosiło szczęście i zmianę losu. Ponadto, na rozkaz jej-martwe sprzęty miały się ożywiać, wystukiwać podawany taki i temu podobne wyczyny, rzeczy, zgola, nieprzystajne zwykłym słotkowi lub krzesiu. W miarę rozgłosu przed domem zamieszkałym przez dziewczynę, gromadzić się poczynały tłumy ciekawych tamując niejednokrotnie przejście i przejazd przez ulicę, tak że wkońcu policja zainteresowała się tem niesamowitem zjawiskiem i postanowiła zbadać właściwości cudownej łodzianki.

Bogaczykównę na polecenie kierownika III komisariatu P. P. przesłano do wydziału zdrowotności magistratu łódzkiego, gdzie poddana została szczegółowemu badaniem lekarskim. Orzeczenie lekarzy wypadły niepomyślnie dla Bogaczykówny. Stwierdzono mianowicie, że jest ona chora na gruźlicę płuc, wycieńczona i osłabiona, jednakże, nie ujawiono żadnych właściwości medycznych, mogących tłumaczyć zjawiska, zachodzące rzekomo w mieszkaniu dziewczyny.

Wobec tego sprawę, w swej ręce wzięła policja, która ustaliła, że wieści o cudownych właściwościach Bogaczykówny rozszedł się jej krewni, a głównie ojciec. Umiejscowiona pogłoska przyjęła została z dobrą wiarą przez okolicznych mieszkańców, wśród których wytworzyło się mniemanie, że Bogaczykówna w niektórych wypadkach istotnie działa cudownie na odwiedzających ją. To spowodowało ogólne zainteresowanie i istne procesje ciekawych i zwolenników.

UWAGA — RADJOPAJĘCZARZE Kontrola aparatów odbiorczych

W dniach ostatnich, w związku z rozpoczęciem nowego roku kalendarzowego, delegowano znowu do Łódzi kontrolerów, którzy wizytują mieszkania posiadaczy radjopajęczonek dla ustalenia, czy uiszczają oni należne opłaty.

Jak się dowiadujemy — sporządzono protokóły kilkunastu posiadaczom radjopajęczonek, niezarejestrowanych w urzędzie pocztowym,

Sytuację wykorzystali Ignacy Bogaczyk, który powziął sprytny plan wykorzystując ogromny napływ ciekawych pobierał pewne opłaty za wstęp do mieszkania, ciągnąc z tego nienajgorsze zyski.

Po ustaleniu tych faktów, policja, by zapobiec gromadzeniu się ciekawych odebrała chorą Bogaczykównę od rodziców i umieściła

Magistrat ma wiele czasu Przydługa zabawa Wieliński—rządząca większość

Jak wiadomo, wiceprez. Wieliński wystąpił przeciwko magistratowi i prezydentowi Ziemięckiemu, oskarżając go o „działanie na szkodę interesu publicznego“ z powodów uniemożliwienia mu pełnienia obowiązku wiceprezydenta.

Obecnie dowiadujemy się, że dwaj członkowie magistratu oskarżenie to uznali za zniewagę i skarżyć będą p. Wielińskiego sądownie.

Z chwilą otrzymania oficjalnej wiadomości o wystąpieniu p. Wielińskiego z takim zarzutem, członkowie magistratu wysłali przeciwko niemu na drogę sądową i do ustalonych już trzech spraw sądowych dojdzie jeszcze kilka procesów o zniewagę publiczną.

Biuro rady miejskiej wysłało w związku z decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych, zaproszenie do wiceprez. Wielińskiego na dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, p. Wieliński na posiedzenie przybędzie i zgłosi deklarację w związku z poprzednią uchwałą rady miejskiej, wykluczając go z grona

radnych. Ponieważ deklaracja taka wywoła wyjaśnienie ze strony większości rady miejskiej, należy oczekiwać ciekawego przebiegu dzisiejszego posiedzenia.

Biuro rady miejskiej wysłało w związku z decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych, zaproszenie do wiceprez. Wielińskiego na dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, p. Wieliński na posiedzenie przybędzie i zgłosi deklarację w związku z poprzednią uchwałą rady miejskiej, wykluczając go z grona radnych.

Ponieważ deklaracja taka wywoła wyjaśnienie ze strony większości rady miejskiej, należy oczekiwać ciekawego przebiegu dzisiejszego posiedzenia.

Obecnie dowiadujemy się, że dwaj członkowie magistratu oskarżenie to uznali za zniewagę i skarżyć będą p. Wielińskiego sądownie.

Z chwilą otrzymania oficjalnej wiadomości o wystąpieniu p. Wielińskiego z takim zarzutem, członkowie magistratu wysłali przeciwko niemu na drogę sądową i do ustalonych już trzech spraw sądowych dojdzie jeszcze kilka procesów o zniewagę publiczną.

Biuro rady miejskiej wysłało w związku z decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych, zaproszenie do wiceprez. Wielińskiego na dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej.

Biuro rady miejskiej wysłało w związku z decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych, zaproszenie do wiceprez. Wielińskiego na dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej.

Jak wiadomo, wiceprez. Wieliński wystąpił przeciwko magistratowi i prezydentowi Ziemięckiemu, oskarżając go o „działanie na szkodę interesu publicznego“ z powodów uniemożliwienia mu pełnienia obowiązku wiceprezydenta.

Obecnie dowiadujemy się, że dwaj członkowie magistratu oskarżenie to uznali za zniewagę i skarżyć będą p. Wielińskiego sądownie.

Z chwilą otrzymania oficjalnej wiadomości o wystąpieniu p. Wielińskiego z takim zarzutem, członkowie magistratu wysłali przeciwko niemu na drogę sądową i do ustalonych już trzech spraw sądowych dojdzie jeszcze kilka procesów o zniewagę publiczną.

Biuro rady miejskiej wysłało w związku z decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych, zaproszenie do wiceprez. Wielińskiego na dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, p. Wieliński na posiedzenie przybędzie i zgłosi deklarację w związku z poprzednią uchwałą rady miejskiej, wykluczając go z grona

radnych. Ponieważ deklaracja taka wywoła wyjaśnienie ze strony większości rady miejskiej, należy oczekiwać ciekawego przebiegu dzisiejszego posiedzenia.

Obecnie dowiadujemy się, że dwaj członkowie magistratu oskarżenie to uznali za zniewagę i skarżyć będą p. Wielińskiego sądownie.

Z chwilą otrzymania oficjalnej wiadomości o wystąpieniu p. Wielińskiego z takim zarzutem, członkowie magistratu wysłali przeciwko niemu na drogę sądową i do ustalonych już trzech spraw sądowych dojdzie jeszcze kilka procesów o zniewagę publiczną.

Biuro rady miejskiej wysłało w związku z decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych, zaproszenie do wiceprez. Wielińskiego na dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, p. Wieliński na posiedzenie przybędzie i zgłosi deklarację w związku z poprzednią uchwałą rady miejskiej, wykluczając go z grona

radnych. Ponieważ deklaracja taka wywoła wyjaśnienie ze strony większości rady miejskiej, należy oczekiwać ciekawego przebiegu dzisiejszego posiedzenia.

Obecnie dowiadujemy się, że dwaj członkowie magistratu oskarżenie to uznali za zniewagę i skarżyć będą p. Wielińskiego sądownie.

Dźwiękowy Kino-Stylowy-Teatr
dawniej „Krańca“
ul. Killińskiego 123

Wspaniałe arcydzieło filmowe p. l.
Pożądana
Wzruszający dramat upadłej kobiety
W roli głównej **Dorethy Mackall i Wictor Varconi**
Następny program: **Moskwa bez maski**
UWAGA: Na pierwszy seans wstąpić miejscy po 49 gr.
Pocz. seansów: oodienno o g. 5 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po południu.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

**Sześć pożarów w ciągu jednego dnia
Pożar taksówki na ulicy**

W dniu wczorajszym centrala straży ogniowej alarmowana była do wypadków wybuchu pożarów siedmiokrotnie.

Pierwszy wypadek wybuchu pożaru miał miejsce na ulicy Brzezińskiej 9, gdzie zapaliły się sadze w kominie.

Natychmiast zaalarmowana centrala straży skierowała na miejsce 1-a oddział, który przybył na miejsce zastał już cały dach w płomieniach.

Po godzinnej akcji ratowniczej pożar zdołano zlikwidować.

W drugim wypadku pożaru wezwano straż ogniową na ul. 11-go listopada 14, gdzie od pieca zapaliła się ściana.

Dzięki natychmiastowemu przybyciu I oddziału straży ogniowej, pożar zdołano szybko ugasić.

W trzecim wypadku wezwano straż na ulicę Limanowskiego 4, gdzie w mieszkaniu Szał Fuksa od rury zapaliła się ściana.

W czwartym wypadku wezwano straż na Szosę Pabjanicką 34, gdzie na poddaszu z nieustalonych dotąd przyczyn zapaliła się nagromadzona tam słoma. Ogień w szybkim tempie przerzucił się na dach obejmując całe górne piętro budynku.

Po dwugodzinnej akcji straży ogniowej pożar zdołano zlokalizować. Straty spowodowane pożarem są dość znaczne.

Piąty wypadek pożaru zdarzył się na ulicy Nawrot 12, gdzie w mieszkaniu Karola Weigla od pieca zapaliła się ściana.

Wreszcie szósty wypadek pożaru miał miejsce na ul. Zgierskiej gdzie z nieustalonych dotąd przyczyn zapaliła się taksówka Nr. 60-czyny 141 (L. D. 82,920). Mimo wysiłku straży ogniowej taksówka spłonęła doszczętnie.

**O krok od śmierci
Kobieta pod tramwajem**

Onegdajszego wieczoru około godziny 20 na ulicy 11-go Listopada przed domem nr. 25 przechodząca przez jezdnię 20-letnia Olga Mazur (11 Listopada 30) w pewnej chwili poślizgnęła się padając na szynę tuż pod nadjeżdżający z wielką szybkością ze względu na znajdującą się w tym miejscu pochylność, tramwaj linii Nr. 3.

Rozpaczone wysiłki motorniczego by zahamować wóz, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem tramwaj został zatrzymany, lecz ową kobietę znalazła się pod tramwajem i zniknęła z oczu licznym świadkom tego zajścia.

Na miejscu wypadku natychmiast zebrał się olbrzymi tłum, który przy pomocy obsługi tramwajowej usiłował podnieść wagon, celem wydobycia nieszczęśliwej, która została przgnieciona deską ochronną, lecz mimo wysiłków wszelkie usiłowania przyjęcia z pomocą spełzły na niczym.

Wobec tego wezwano pomocy straży ogniowej, która przy pomocy dźwignów uniosła wagon, skąd wydobyto okrwawioną kobietę.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przybyciu na miejsce stwierdził rany głębokie głowy oraz zdarcie naskórka z rąk i nóg i po udzieleniu jej pomocy, polecił przynieść ją do domu, polecając wezwanie pomocy lekarskiej z Kasy Chorych.

**Ostrożni kmiotkowie
Czy zmiana nazwy Kały na Reymontów będzie kosztować?**

Do starosty powiatu łódzkiego p. Rzewskiego zgłosiła się niedawno delegacja mieszkańców osady Kały pod Łodzią w sprawie nazwy tej miejscowości.

Delegacja wyjaśniła, że osada ta cieszy się dużym powodzeniem jako miejsce wypoczynkowe, lecz nazwa jej nie jest zachęcająca wobec czego pragnęliby ją zmienić.

Dzięki wskazówkom p. starosty mieszkańcy zwolili naipierw zebrać rady gminnej, która zaakceptowała projekt zmiany nazwy Kały na Reymontów i przedłożono zgodnie z wymaganiami przepisów tę uchwałę do zatwierdzenia na zebraniu gromadzkim.

Tymczasem na zebraniu tem chłopcy wystąpili przeciwko zmianie nazwy osady, gdyż zdaniem ich

Sprzedam
DOM
murowany, od zaraz.
Wiadomość ul. Nowo-Lipowa Nr. 7 (przy Szosie Pabjanickiej).

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Dziś i dni następnych

„ŻONA NA JEDNĄ NOC”

Salonowa komedia. Zmierzające sytuacje komiczne. W rolach głównych **Mary Glory i Rene Lefebvre.**
Początek seansów o godz. 4 p. p., w niedziele o godz. 2 p. p. Ceny miejsc: I—4,01, II—3,93 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: **„Spiewak nieznan”** reżyserii słynnego **Turzańkiego.**

Dnia 21 stycznia r. b. o g. 12 rano i w niedziele dnia 22 stycznia r. b. o godz. 11-ej rano wyświetlany będzie poranek dla młodzieży **— (Widownia mocno ogrzana.)**

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Łodzi na zasadzie § 83 Rozp. Rady Min. z dnia 25.VI.32 (Dz. U. R. P. P. Nr. 62 poz. 380) podejmuje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 stycznia r. b. o godz. 10 rano w lokalu eksp. Eljasza Feigenbauma przy ul. Wólczańskiej nr. 7, odbędzie się w drodze przetargu publicznego sprzedaż ruchomości należących do: Fogla Dawida, ul. Piotrkowska 202, a mianowicie:

pałt zimowych welur. szt. 21	zł. 100
pałt letn. cajg. i weln. 42	150
pałt niewykończ. 14	50
ubrań męsk. kompl. cajg. 69	400
ubrań męsk. bez kamizelek 7	30
lustro tremo	10

Spis rzeczy oraz ich szacunek można przejrzeć w Urzędzie Skarbowym w dniu urzędowania od godz. 10 do 12 ej, a zajęte przedmioty w dniu 31 stycznia 1933 r. w lokalu ekspedycji Eljasza Feigenbauma ul. Wólczańska nr. 7, przed rozpoczęciem przetargu.

Kierownik Urzędu: **M. Lewandowski.**
Łódź, dnia 18 stycznia 1933 r.

FABRYKA ŁÓSTER I WYTWARNI MÓBILI J. KUKLIŃSKI ŁÓDŹ.
Zachodnia 22 telefon 178-11.
poleca po cenach najniższych lustra, tremo, łosty, jasne, ciemne w oryginalnych ramach, urządzenia meblowe najnowszych stylów, oraz meble pojedyncze jak garderoby, kredensy, stoły, krzesła, otomany wyścielone.
Zakład tapicerski na miejscu.
Sprzedż na raty i za gotówkę.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów **ZAWADKA 1**
czynna od 8 rano do 3 wieczór od 12 1—3 przyjmują kobiety lekarz w niedziele i święta od 9—2
Leczenie chorób **WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH**
PORADA 3 zł.

ogłoszenia drobne.

Niezwykła historia poszukiwania lekcy prywatnych, lub stanowi ska wychowawcy. Najchętniej do dzie ci zmezbanych u poszczególnych umy słowi itp. Łaska wa zgłoszenia do amnistracji pod P. 1090.

Zaproszenia do uczestniczenia w konkursie wydana na nazwisko Zandmęra Juljusza przez P. U. 1090.

Szatka oskutez nina w lepszych sferach ul. Dębowych 53 m. 511 podwójne parter A. Bartczakowa (dawn. Inju sta).

Poszukuje w centrum miasta 0 osobie z kucha 0 Oferty Gabinet Kosmetyczny* do amnistracji nia. pisma.

Pracownia Obuwia Ortopedycznego WŁ. ZAWILSKI

ŁÓDŹ
ul. Zachodnia Nr. 52.

Wyrobiam aparaty na bardzo krótkie nogi zastępujące dawne obuwie na korku, które nadają nodze wadliwej wygląd normalny umożliwiają noszenie obuwia zwykłego. Jak również wyrobiam obuwie na korku na wszelkiego rodzaju choroby te nogi, płaskie stopy i t. p.

Roboty te wykonywane są ściśle podług odlewów stóp.

Zaznaczam, iż r. bota moja była nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie w Łodzi w roku 1912.

Do akt. Nr. 2556 1932 r.

ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza że w dniu 10 lutego 1933 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Kilińskiego pod nr. 87, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eljasza Rosenowicza i składających się z matoru „Elektrycznego” o sile 5 koni systemu Bergmana i maszyny do złoczenia papierów z motorem o sile i konia oszacowanych na sumę zł 803,—
Łódź, dnia 17 stycznia 1933 r.
Komornik S. ZAJKOWSKI.

Znany Zakład Stolarsko-Tapicerski ST. MACIASZEK

ul. Cegielińska 39
Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące po cenach b. przystępnych i na dogodnych warunkach
uwaga: Na składzie posiadamy gotowe meble, sypialki, stołowe i gabinety oraz meble pojedyncze.

Doktor BERMAN

Specialista chorób wenerycznych **CEGIELNIANA 15**, tel. 149-07
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w niedzi. i święta od 9—1
Dla niezdolnych ceny lecznic.

J. Rozin-Reichowa

15 Zgierska 15
przyjmuje od 10-ej do 2-ej po poł. i od 4-ej do 7-ej wiecz.
Ceny leczniczo.

Dr. med. Ukraińska-Goldblumowa

Chor. kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 3—5. Tel. 113-69
ul. Piłsudskiego 69
róg Narutowicza
Lekarz dentysta

URZĄD WOJEWÓDZKI ŁÓDZKI
Wydział Administracyjny
L. AA. I. 11/78.

ANTONI KURZAWA
zmiana nazwiska
Antoni Kurzawa nr. 31.XII.1897 r. syn Ignacego i Marianny z Bontkoskich, biuralista zam. w Łodzi ul. Przejazd nr. 65 wniosł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Kurzawa na nazwisko Kurzawski.

Urząd Wojewódzki Łódzki podejmuje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24.X.1919 r. (Dz. U.R.P. Nr. 86 poz. 478) w brzmieniu nadanem w § 1 rozp. ministr. z 11.X.1928 r. (Dz. U.R.P. Nr. 93 poz. 828), wolno przezw. jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Za Wojewodę
A. Tymianiecki
Naczelnik Wydziału

Dyrekcja Kolei Elektrycznej S. A.

zawładania niniejszem, że od niedzieli dnia 22 stycznia 1933 r. linja 16 zostaje skasowana, natomiast bieg pociągów linji 6 zostaje zmieniony w następujący sposób: od Dołb (ul. Brzezińska) przez Plac Kościelny i Plac Wolności ulicami: Gdańską, Żeromskiego, Radwańska, Piotrkowska, Główną i Rokicińską do ul. Szpitalnej (Wizew) i zpowrotem.

Do akt Nr.K 511 1932 r.
ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 16 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gosińskiej Nr. 77-a na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza że w dniu 26-go stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja pod nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Emila Fieltra i składających się z maszyny do pisania i różnych mebli oszacowanych na sumę zł 1080
Łódź, dnia 17 stycznia 1933 r.
Komornik T. ŁUKUCIEWSKI

Najtańszy i Najweselszy Teatr Rewia w Łodzi w sali kina „MIMOZA“ Kilińskiego 178

Dziś i dni następnych!
Wielki karnawałowy przegląd przebojów i atrakcji p. n.

„Zabawki dla Łodzi”

z Janiną Madziarówną, Jerzym Wellnem, Wincentym Łoskotem i Duetem Janaszków na czele arcyświątecznego zespołu.
8 przesłuchanych i zgrabnych **Hockel-Girls**.
Malownicze obrazy. **Arcydowcipne skecche. Szal tańca. Śpiew, humor i satyra.**
Dyrektor artystyczny: **Kazimierz Brzeski.**
Ceny biletów niebywale niskie
od 49 gr. do zł. 2.20.

Początek: w niedziele i święta o godz. 5, 7 i 9 w dn. powszednie o 7, 15, 9
Dojazd tramwajami: 4, 17, 10 i 16

Do akt Nr. E 1542 1932 r.
ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kosciuszki 57 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd pod nr. 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Kestonowicza i składających się z mebli, aparatu radiowego i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł 920.
Łódź, dnia 16 stycznia 1933 r.
Komornik E. KOROCZYCKI

Do akt Nr. 2179 1932 r.

ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza że w dniu 30 stycznia 1933 r. od g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 87 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Brana Zajdenwurm” i składających się z kasy ogniotrwałej, burka i 50 jedwabnych damskich północzek oszacowanych na sumę zł 1.00.—
Łódź, dnia 11 stycznia 1933 r.
Komornik S. ZAJKOWSKI

Do akt Nr. E 233 1932 r.

ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta pod Nr. 10 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza że w dniu 1 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 87 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eljasza Rosenowicza i składających się z maszyny drukarskiej firmy „A bert i Co” oszacowanych na sumę zł 2.00.—
Łódź, dnia 17 stycznia 1933 r.
Komornik S. ZAJKOWSKI

Do akt Nr. E 233 1932 r.

ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki Nr. 57 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza że w dniu 30 stycznia 1933 r. od g. 10-rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfonsa Jakuba Blaustejna i składających się z mebli, maszyny do szycia i innych rzeczy oszacowanych na sumę zł 2.85.—
Łódź, dnia 16 stycznia 1933 r.
Komornik EDMUND KOROCZYCKI.

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. POŁUDNIOWA 28.
Tel. 201-98.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1

Doktor OBIADY

domowe, smaczne
wydaje **11 Listopada 20**
(Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

CENY OGŁOSZEN:

drożej, limit zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert adn. stracila nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wynalawstwa do powzięcia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 4) gr. za tekstem i komunikaty 50 gr. mikrologi — 25 gr., z wyjątkiem 2) 1 wiersz milim. (strona 10 linowa) 10 gr. ogłoszenia drobne 1) 5 gr. wyraz, najmniejsze zł. 100, dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — O ogłoszenia zamieszczono o 5) w. a.

WARUNKI PREENUMERATY.
Przenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 60 (wten gr. 40 za odnośnienie do domu) na prowincyi zł. 4 gr. 80.
Preenumerata należy opłacać zgodnie z następującymi warunkami: Administracja przyjmuje zgłoszenia o przenumeratę przynajmniej tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.